

Importujemy coraz więcej ropy od Saudyjczyków

14 maja 2018

PKN Orlen rozwija swoją współpracę z Arabią Saudyjską, oczywiście w kwestii importu ropy naftowej, co ma wpisywać się w program dywersyfikacji źródeł surowców naturalnych przez nasz kraj. Pojawia się jednak pytanie, czy chęć rozwijania kooperacji z saudyjską monarchią nie jest przypadkiem rezultatem ingerencji Stanów Zjednoczonych, ponieważ w kwietniu jeden z portali donosił o krytycznym podejściu amerykańskiej dyplomacji do współpracy Polski z Iranem.

W piątek prezes PKN Orlen Daniel Obajtek i jego współpracownicy mieli rozmawiać z przedstawicielami koncernu Saudi Aramco, a więc państwowego przedsiębiorstwa naftowego z Arabii Saudyjskiej. Głównym tematem spotkania miały być perspektywy dalszej współpracy obu firm, zaś dokładnie budowa dalszych wzajemnych relacji oraz ewentualne rozszerzenie polsko-saudyjskiej kooperacji. Już w tej chwili obowiązuje bowiem kontrakt dotyczący dostaw do końca bieżącego roku.

W umowie dotyczącej dostarczania Orlenowi ropy naftowej przez Saudi Aramco widnieje zapis, dzięki któremu istnieje możliwość przedłużenia tej współpracy o kolejne dwa lata. Obajtek w rozmowie z mediami stwierdził, iż takie działania wpisują się w program dywersyfikacji kierunków dostaw, a tym samym zwiększania bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Już w chwili obecnej 30 proc. ropy przerabianej przez Orlen pochodzi właśnie z kierunków alternatywnych.

Zasadne jest jednak pytanie, czy chęć rozwijania współpracy z Saudyjczykami nie jest efektem nacisków ze strony Stanów Zjednoczonych. Portal Energetyka24.com w ubiegłym miesiącu donosił bowiem, że amerykańscy dyplomaci są niezadowoleni z powodu współpracy Orlenu z irańskim dostawcą, co związane jest

oczywiście z agresywną polityką Waszyngtonu wobec Teheranu. W zamian Amerykanie mieli oferować Polakom dostawę ropy z innych źródeł, a więc między innymi od ich saudyjskich sojuszników.

Na podstawie: Money.pl, Energetyka24.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)